

# Jastrzębie-Zdrój ofiara dobrobytu



JOZEF ZAK

pomysły rodzą się, ale nie wiadomo, co z nich ostatecznie będzie realne.

► **Łatwo jest wybrzydząć, ale dobrze także coś zaproponować.**

– Proponowałbym stworzenie w końcu małego, ale kompetentnego zespołu do obsługi potencjalnych inwestorów. Mam na myśli grupę kilku osób, które potrafiłyby wskazać im tereny, załatwić znaczną część formalności i wyjaśnić niuanse prawne. Nie mamy żadnej oferty dla poważnych inwestorów, ponieważ przez lata trwaliśmy w przekonaniu, że Jastrzębska Spółka Węglowa utrzyma miasto, załatwi miejsca pracy, utrzyma sport, kulturę, służbę zdrowia, oświatę i liczo wie, co jeszcze. Najwyższy czas, abyśmy zrozumieli, że JSW będzie zmniejszała zatrudnienie. Nawet gdyby wróciła wieloletnia koniunktura, firma przez lata będzie musiała odrabiać straty finansowe.

► **Dlaczego w Jastrzębiu-Zdroju nie powstają zakłady pracy?**

– Nie mamy doświadczenia w przyciąganiu inwestorów i nic nie robimy, żeby zdobyć tę umiejętność. Są w Polsce miasta, które przeżyły wielką zapaść, ale wychodzą na prostą, bo władze lokalne zrozumiały, że trzeba ściągnąć kapitał. Na przykład w Wałbrzychu po upadku górnictwa była tragedia. Teraz w tamtejszej specjalnej strefie ekonomicznej inwestują duże firmy.

Jastrzębie-Zdrój wspólnie z Żorami ma jastrzębsko-żorską podstrefę w Katowickiej Strefie Ekonomicznej. Tuż przed rogatekami naszego miasta kończą się inwestycje w tej strefie. Wszystko koncentruje się w części żorskiej. My nie mamy nic.

► **Dlaczego?**

– Dobre pytanie. Może zapomnieliśmy, że mamy tę strefę? A może nie wiemy, co trzeba zrobić, żeby były jakieś inwestycje? Kilka razy próbowałem dowiedzieć się, na czym polega problem, ale nie udało mi się to. Jeżeli nie mamy konkretnych informacji na temat przyczyn naszych niepowodzeń, to na jakiej podstawie chcemy zrobić coś konstruktywnego?

► **Z naszej rozmowy wynika, że sytuacja jest dramatyczna.**

– Nie jest dramatyczna. Jednak nie podejmuje się działań, które zapobiegłyby dramatowi. Jesteśmy rozleniwieni, ponieważ od kilkudziesięciu lat nie musieliśmy o nic się martwić. Jastrzębie-Zdrój nie przeżyło w minionych latach prawdziwego kryzysu. Zawsze mieliśmy stosunkowo niskie bezrobocie. Zawsze brakowało miejsc pracy dla kobiet i nigdy nie uważaliśmy, że to najistotniejszy problem w mieście. Pracownicy kopalń i emeryci górniczy zapewniali nam dobrobyt. Mówię o dobrobycie, bo jesteśmy w czołówce miast, w których jest najlepsza średnia płaca. Mamy najmłodszych emerytów w Polsce. Jesteśmy 90-tysięcznym

**Jesteśmy ofiarami dobrobytu, jaki gwarantowało górnictwo. W kopalniach były bardzo dobre płatne miejsca pracy i bardzo dobre świadczenia socjalne. Jeżeli ktoś zaczynał pracę w górnictwie, miał w zasadzie pewne, że przepracuje tam do emerytury. Oczywiście, pomijam zdarzenia losowe, utratę zdrowia i dobrowolne odejście z pracy. W historii górnictwa w Jastrzębiu-Zdroju żaden górnik nie stracił pracy z powodów ekonomicznych.**

miastem, które nie ma niczego poza JSW, co byłoby jego wizytówką.

► **Jednak miasto ma strategię rozwoju.**

– Mamy, ale jest to wizja miasta, za którą muszą iść potężne środki pieniężne. Pani prezydent Anna Hetman jest pod wrażeniem koncepcji utworzenia centrum logistycznego w Gorzyczkach. Mówi się o około 20 tys. miejsc pracy. Optymiści twierdzą, że zatrudnienie może znaleźć 50 tys. osób. Pomysł jest dobry, bo w pobliżu jest autostrada A1. Centrum miałyby być jednym z elementów tak zwanego Nowego Jedwabnego Szlaku, sieci połączeń Chin z zachodem i południem Europy. Przez Jastrzębie-Zdrój miałyby przebiegać szeroki tor, Odra zostałaby uregulowana i stałaby się szlakiem transportowym.

Jednak mamy problem. Obszar, na którym miałyby powstać centrum logistyczne, jest terenem zalewowym. Nie wiem, czy inwestorzy zechcą włożyć pieniądze w przedsięwzięcie o dużym ryzyku zagrożenia powodzią. Poza tym regulacja Odry to kosztowne i wieloletnie przedsięwzięcie. Nowy Jedwabny Szlak zaś jest ideą, która będzie realizowana przez dziesięciolecie. Kiedy zacznemy odnosić korzyści? Tego nie wiem. Chcemy poszerzyć jastrzębską część Katowickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej. Pomysł dobry. Szkoda, że dotychczasowa część nie jest wykorzystana.

► **Realizacja tych koncepcji będzie korzystna.**

Oczywiście, ale jest proste pytanie: Kiedy będą pierwsze efekty i kiedy będą korzyści? Jastrzębska Spółka Węglowa jest w dramatycznej sytuacji. Jednak moim zdaniem przetrwa. Będzie mniejsza, ale jeszcze przez jakiś czas będzie największym pracodawcą. Jednak zasoby węgla kiedyś się skończą. Powinniśmy już teraz mieć konkretne pomysły na życie po erze węgla kamiennego.

Mamy dużo pomysłów, nie mamy zapewnionych źródeł finansowania i nie mamy podstawowego pomysłu – jak przyciągnąć tych, którzy będą płacić podatki, zatrudniać mieszkańców i tworzyć podstawy utrzymania za 20 lat. Nie potrafimy nawet stworzyć prawdziwego inkubatora przedsiębiorczości. Nie umiemy tego robić, bo nigdy nam to nie było potrzebne. Teraz już jest potrzebne, dlatego trzeba się uczyć.

Uważam, że najwyższy czas nawiązać współpracę z JSW, dzięki której powstanie gospodarka na czas po erze węglowej. Kryzys nie zwalnia Spółki z takiej współpracy. Moim zdaniem byłby to dobry początek osławiania się z myślą, że kopalnie nie są wieczne. Już teraz Jastrzębie-Zdrój powinno się usamodzielniać.



JOZEF ZAK

Geograficznie, historycznie, a nawet kulturowo jesteśmy związani z naszymi południowymi sąsiadami. W Europie to normalne, że miasta przygraniczne wspólnie planują część inwestycji i dbają o rozwój ekonomiczny. U nas te



JOZEF ZAK

Świetne zarobki, pewna, choć mordercza praca, mieszkania niemal od ręki, przekonanie, że bierze się udział w czymś wielkim – to przyciągało do Jastrzębia-Zdroju mieszkańców biednych rejonów Polski